Doliną Issa w dal płynie

Irena Duchowska *(Litwa)*

Urodzona i mieszkająca na Litwie polska poetka, pedagog, działaczka społeczna, wielokrotnie nagradzana za krzewienie języka oraz kultury polskiej na Litwie. Uhonorowana Srebrnym Krzyżem Zasługi RP za wybitne zasługi w propagowaniu kultury polskiej.



Rzeka, fot. Rudy and Peter Skitterians z Pixabay

> ***O Laudzie***
>
> I cóż to za Polak,
>
> Co trylogii nie czyta
>
> I będąc na Litwie,
>
> O Laudę nie spyta?
>
> *

Nie wie o tym, że tu

Polskość wieki przetrwała.

Pamięć o Kmicicu

W legendach została.

*

Lubicza brak na mapie,

Ale są Wodokty Oleńki

Choć pałacu już nie ma śladu,

Zachował się kościół maleńki.

*

Mitruny widać po drodze,

Pacunele dumnie witają,

Na starym cmentarzu

Znani rodacy spoczywają.

*

Szetejnie mają nowy dwór

Kraj ten Miłoszem słynie,

W parku rośnie jego dąb,

Doliną Issa w dal płynie.

Strony rodzinne

Dawne strony rodzinne…

Nie zamienią ich inne!

Pamięć o nich zostanie,

Chociaż przyszło rozstanie.

*

Ule pszczele i pasieka…

Klon widoczny z daleka,

Obok duże kasztany,

Chmiel wijący altany,

*

Krzak jaśminu za płotem,

Wygon rozległy z błotem,

Który bocian nawiedza…

Dalej już widać miedza.

Słomianka

Moja Słomianka,

niegdyś

zadbana rodowa siedziba.

Już niewiele po niej zostało…

Miejsce,

gdzie stała stodoła

porosło pokrzywą,

sadzawkę zasypano

i rosną w niej krzaki,

po studni źródlanej wody,

za gościńcem,

nie zostało śladu,

zbutwiał krzyż przy drodze,

spiłowano klony,

połamały się płoty,

znikły śliczne kwiaty,

chata zmurszała

i jakby osiadła

pod ciężarem lat.

Dziś

kłóci się z mą pamięcią,

tam już nie jest mój dom.

Sad

W starym sadzie już nie ma czereśni

I słodkiej jabłonki dziś brak

Wtulona w brzozę słyszę dawne pieśni

Pamiętam jabłek rumianych smak

*

Dawno zamilkł już młyn wesoły

Za łąką znikły zbóż złociste łany

Nie pilnują podwórza sokoły

I cymbały już nie wołają w tany

*

Brak uli w sadzie, wymarły pszczoły

Znikły w malinach szyszki chmielu

Straszą pustej sadzawki oczodoły

Sad źródłem wspomnień wielu

Ks. Jan Naumowicz

Księdza stryja osobiście nie znałam,

Ale wiele dobrego o nim słyszałam.

To legenda, honor naszej rodziny!

Akacje kwitły mu na imieniny.

*

Za swą życzliwość powszechnie lubiany,

Służbie w kościele był wielce oddany.

W Święcianach po dziś o nim pamiętają,

Świeże kwiaty grób stale upiększają.

*

Była wojna, straszne, okrutne czasy,

Odgłosy mordu pochłonęły lasy…

Niby przestępców i księży schwytano,

Błogosławiącym lud życie odebrano.

*

Niewinnym zakładnikiem ksiądz Janek był,

Śmierć spotkał wspierając współbraci, tak żył.

Jego winą największą – bycie Polakiem!

> Za nim dążymy raz utartym szlakiem…

Zobacz też:

> Myślą gonię do Macierzy